
Anastazja Lepak

Rocznik Chojeński 3, 338-340

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anastazja Lepak



Mistrzini rękodzieła artystycznego. Instruktor rękodzieła w dawnej szkole w Gorzkowie. Pochodzi z województwa lubuskiego. W gminie Chojna zamieszkała w 1984 r., we wsi Białęgi. Przyjechała tu za pracą. W 2000 r. przeprowadziła się do Chojny, by stworzyć możliwości edukacji i lepszej egzystencji swojej niepełnosprawnej córce Basi. Rękodziełem artystycznym zajmuje się od dzieciństwa. Rozpoczęła od wyklejanek ze słomki, następnie pojawiły się wycinanki, haft oraz pisanki. Już tabliczka z nazwiskiem lokatora, otoczona wycinanką informuje nas, że wchodzimy do domu osoby wrażliwej artystycznie. Nawet meble kuchenne ozdobione są wzorami misternie wyciętymi z czarnej okleiny.

Pierwsze prace artystyczne pojawiły się w szkole podstawowej w formie obrazów i rysunków tworzonych ołówkiem. Następnym etapem było tworzenie wyklejanek ze słomy owsianej na czarnym tle. Ta żmudna technika wymaga najpierw moczenia, następnie prasowania źdźbeł, wycinania elementów z preparowanej słomki, a na koniec przypalania żelazkiem, by wprowadzić barwy i odcienie oraz charakterystyczne przebarwienia mocowanych elementów. Prace te wystawiane były przez klub ZMW, którego pani Anastazja była członkiem. Nagradzano je wielokrotnie pucharami i dyplomami. Już pracując, nasza mistrzyni tworzyła w jedynych wolnych chwilach na działalność artystyczną, czyli nocami. W tym czasie powstała kolekcja interesujących budowli, zamków, dworców i pałacyków słomkowych.

Następnym etapem było tworzenie wielokolorowych wycinanek, wykonywanych według własnych, niepowtarzalnych projektów. Prace te były prezentowane w Bibliotece Miejskiej w Chojnie po raz pierwszy w roku 2002 roku. Wzbogaciły one także tomik poezji DoDoHy *Rymami z miejscami*, wydany przez Gazetę Chojeńską w 2002 roku. Praca z wycinanką wymaga ogromnej cierpliwości i skrupulatności. Wiele drobnych elementów, wycinanych z kolorowych papierów i okładziny meblowej, wymagających po wycięciu podklejenia na podkładzie, sprawia niemałą trudność. Niezbędne są do tej pracy malutkie ostre nożyczki z zaokrąglonymi końcami i skalpel. Wzory wymyślane przez panią Anastazję są stylizowanymi kogutkami, kwiatami, liśćmi. „To przychodzi samo” – jak mówi nam autorka tych cudeniów – „Najpierw rysuję całość, a następnie decyduję, jakie dodać detale w innych kolorach. Tu dołożę ptaszka, tam kwiatek, tu kurekę i wychodzi coś, na co miło popatrzeć”. A powstają rzeczywiście fascynujące dzieła sztuki. Są wielokolorowe i wielowarstwowe. Najbardziej czasochłonne jest opracowanie wzoru, ten proces szkicowania trwa kilka dni, podczas których podstawowy wzór ulega zmianom. Wycinanie trwa jedno popołudnie w zależności od wielkości wycinanki. A największe potrafią mieć pół metra średnicy.

Pisanki są przez nią wykonywane tradycyjną techniką z prawdziwego wosku i wielokrotnie barwione.

„To jest moja pasja, oderwanie od życia, ukojenie nerwów. Bardzo mnie to uspokaja. Odreagowuję stresy podczas tej pracy. By móc haftować lub wycinać drobne elementy muszę się uspokoić, inaczej precyzja wykonania nie będzie możliwa. Jeśli nie jestem wyciszona, to podczas wyszywania nitka się plącze i efektu nie ma. Najtrudniej jest wycinać drobniutkie elementy do wycinanek, gdyż czasem są tak małe, że ciężko je złapać w palce. Obrazy nitką malowane to pejzaże, wizerunki zwierząt i kwiatów oraz ciekawe obiekty architektury. Każdy złożony z kilku do kilkunastu tysięcy wielobarwnych krzyżyków. Na stworzenie niektórych z nich potrzeba było pół roku wytężonej pracy z igłą”.



